Mielżyński Maciej
Kasztelan Śremski

:

Ponińskiego X. Franciszka S.J. Nowina
na świat polski głośna.

NOWINA
NA SWIAT POLSKI
GŁOSNA.

ZYCIE POBOZNE I SMIERC,

JASNIE VVIELMOZNEGO J. M. PANA

P. MACIEIA

Z BRVDZEWA

MIELZYNSKIEGO

KASZTELANA SZRZEMSKIEGO &c.

Przez

X. FRANCISZKA PONINSKIEGO Societ: IESV

OZNAYMIONA.

VV Kosciele Oycovv Reformatovv VVoznickim,

Roku SŁOWA ná świát wydánego 1697.

Dniá 6. Mája.

W POZNANIV,
w Drukárni I.K.M. Koleium Societatis IESV.



NA PRZESWIETNY KLEYNOT
Ich Mośćiow Pánow
MIELZYNSKICH.

I.

MIECZ żelázem, á UCHO miedźia známienite,
KOLANO záś ná Chełmie, klęka złotolite.
Ták wielu w iednym Herbie, chcesz wiedźieć przyczynę
Kruszcow? Fortuná chćiáłá wystáwić NOWINE.
Zkad, iák to drogi Kleynot, niech wieki uznáia,
Gdy się nań práwie, wszystkie metalle składáia.

2.

Znáć że Swięta MIELZYNSKICH NOWINE uznano
Kiedy przed nia ná Chełmie przyklęka Koláno.

NA PRZESWIETNY KLEYNOT
Ich Mośćiow Pánow
MYCIELSKICH.

I.

Herb się zowie DOLEGA: gdźie KRZYZ ná PODKOWIE
Ná Chełmie Skrzydło z Strzała, stáwili Przodkowie.
Przez Strzałę śmierć się znáczy, przez Skrzydło nowiná,
Ktore ná wskroś przeszyłá prętka Libitiná,
Ztad, KRZYZ iaki dolega PODKOWIE Oyczysty,
Herb i herbu przezwisko, świádek oczywisty.

2.

Znáć że się sławá wszędźie MYCIELSKICH rozchodźi,
Gdy Podkowa po ziemi, Skrzydłem w niebo godźi,

IASNIE WIELMOZNEY

IEY MOSCI PANI,

P. KATARZYNIE

Z MYCIELSKICH

MIELZYNSKIEY

KASZTELANOWEY SZRZEMSKIEY &c.

Mnie Wielce Mosciwwey Pani i Dobrodzieyce.

Iáśnie Wielmożna Mośćia Dobrodźieyko.

VSzyſtkie ná świećie nowiny, tę przyrodzona w ſobie zámykáia właſność, że, im ſa świeſſze i nowſze, tym bárźiey ludzka kontentuia dworność: ále kiedy przydálſzym zayda czáſem, nátychmiaſt rzecz i imię nowiny tráca. Ná to porzadne Kroleſtwá i Monárchie, ſpieſzne poczty, z wielkim poſtanowiły nakładem: ná to umyślnych Panowie chowáia Kuryerow; áby iáko nayprętſze miewáli áwizy. Iuż to ſzácunku u ludźi nie ma, iuż tego nie chętnie, ćiekáwe ſłucháia uſzy, co dáleka wywietrzáło dawnośćia. Sámych to tylko niebieſkich nowin przywiley, że ſię i cáła nie uprzykrza wiecznośćia. A iáko gorna owá Hierozolimá, choć przed kilka tyśięcy lat wyſtáwiona, przećięż záwſze nowa: iáko iebá Obywátele choć naydawnieſzi, przećięż ſię nigdy nie ſtárzeia; ták i pięnie ch, po tyśiackroć rázy powtorzone, nieuſtánnie miła ieſt Błogoſłáwionym nowina. W czym áczkolwiek nic ſię z rzeczy źiemſkich, z niebęm porownáć nie może; zda

mi ſię

mi się iednák; że tá, ktora ná świát Polski niosę, nieśmiertelna MIELZYNSKICH NOWINA; *dálekim przynamniey náśláduie podobieństwem: ktora od śiłá wieków w Krolestwie Polskim głośna będac, i teraz wszędzie, ále osobliwie w serdeczney W. M. M. Páni pámięći, przyięmna záwsze zostáie Nowina. A co naynowsza, że przyięmna i po śmierći Iáśnie Wielmożnego Kásztelána, kochánego, i kocháiącego W. M. M. Páni Przyiaćielá, aż do podziwienia i przykłádu, wszystkim poprzyśiężonym áfektom. Wiem ći ia, że zwyczáynie, pierwsze o śmierći mężow wieśći, ziednoczone dziwnie álteruia serca, i obfitym gorzkich łez zálewáia potokiem. Wiem i to, że ná tákowe żale, czás nayskutecznieysza opisuie receptę: żal ktorym nic prędzey iáko łzy, i chociaśby nayserdecznieysze, osycháia lámentá, ále i to káżdemu iáwno; że o żalách W. M M. Páni, lubo wrodzonym rozsadkiem pobożnośćia pomiárkowanych, ináczey sadzić trzebá: ktora zmárłego Kásztelána ták dziś płáczesz, iáko przed kilka mieśięcy. Gdy sobie śmierć wspomnisz, żal záwsze świeży, záwsze nowy, to iest, záwsze żáłosna, záwsze przenikáiaca Nowina. Ktora, że iest godna, áby iey pilno świát Polski słuchał; stárałem się licha pracą moia; żeby się o grobowy obiwszy kámięn, głośne w Krolestwie nászym zostáwiło echo: ále że ná ten czás, trudnemi publiczney Expedycyi wieśćiámi, zábáwione uszy były, teraz ia przed oczy przekładam: z ta iednák przestroga; iż lubo drukowáne gázety nie záwsze pewne bywáia; ia bespiecznie moię, ábo ráczey W. M. M. Páni naymilsza, oraz i nayżáłośnieysza Nowinę, pod pospolita poddáię censurę. Vprzeymie przy tym W. M. M. Páni życzac, áby łáskáwe niebo, dálsze, day Boże naydłuższe W. M. M. Páni życie, poćieszniey-szemi nápełniáło nowinámi.*

Jáśnie Wielmożney W. M. M. Páni
i Dobrodzieyce

Sługá uniżony i Bogomodlcá,
F. P. S. L.

KAZANIE

Nova ego annuntio *Esaiæ.* 42.

NIechay káżdy, iáko chce ſadźi: ia tàk rozumiem, że przy śmierći naywięcey nowin. Náſz oſtátni termin, to to uniwerſalna Pocztá, przy ktorey ſię, by też nayſekretnieyſze przedtym, ná świát cáły, publikuią áwizy. A co proſzę żyćie ludzkie, ieżeli nie *folium quod vento rapitur*? nie liſtek iákiś? ná ktorym wſzyſtkię ſprawek náſzych cháráktery (day Boże nie máłoważnęmi) konnotuią cyfrámi: *Contra folium quod ventô rapitur oſtendis potentiam tuam; Scribis contra me amaritudines, & conſumere me vis peccatis adoleſcentiæ meæ.* Więc pokiey tu ieſzcze żyiemy; poty te liſtki i kártelusze, iákoby zwinione: *Generatio mea convoluta eſt*; poty w ręku Boſkich nie iedną przytwierdzone pieczęćią, dáleko od oczu ludzkich i wiádomośći leżą: iáko ie tám byſtra Ianá S. doyzrzáłá zrzęnicá: *Vidi in dextera ſedentis ſupra Thronum, librum ſcriptum intùs & foris, ſignatum Sigillis ſeptem.* Aſz dopiero, kiedy oſtátnia, żyćia náſzego przyśpieie godźina; iuſz nie tylko rękę piſzącą widźieć: *In eadem hora apparuerunt digiti, quaſi manus hominis ſcribentis*; nie tylko bieżącego z tą pocztą Kurſorá uznawáć: *Dies mei velociores fuerunt curſore;* nie tylko oderwáne od tych liſtow, herbowne pieczęći, przy trunie upátrowáć; ále teſz i ſamo iuſz piſmo czytáć,

Iob 13.
Eſaiæ 38.
Apoc: 5.
Dan: 5.
Iob 9.

táć, i ſkrytych żyćia cáłego gázetow, bádáć ſię záczynamy. Wiem że tám kiedyś po świećie cudownie látáły nowiny; wiem że przy obleżęniu Ptolomáidy od Chrześćian, Turecki Sołtan, w liśćie przez gołębicę, o nástępuiących upewniał pośiłkách. Wiem że Márrhes Krol Egipſki, ugłaſkáney wrony w poſelſtwie záżywał: á drudzy iáſkołce pod ſkrzydełká liſty kłádli, áby ſkryta korreſpondencya, z támtym mieli domem, gdźie ſobie oná, ſwoie ulepiłá gniazdko: *Ubi luteum ſub trabe fixit opus.* Wiem że Cyceroná od Fráncuzow w Fortecy śćiśnionego, Iuliuſz Ceſárz, kártką do ſtrzały przywiązána, o bliſkiey obwieśćił pomocy; ále i to nie mniey cudowna pocztá, ktora ledwie nie codźiennie, przez ferálną ſtrzałę, przez lotne śmierći, odbieramy
Sap: 5. ſkrzydłá: *Tranſierunt omnia, tanquam nuntius percurrens, aut tanquam avis, aut tanquam Sagitta emiſſa in locum deſtinatum.* Wczym ieżeli nie mnie, to przynamniey daycie wiárę, Swiádkowi oczywiſtemu Zácháryaſzowi Prorokowi: ktory raz ſwoie podnioſzſzy powieki, áliśći śmierć z koſą, czyli z lecącym piſmá iákiegoś obaczy pákietem:
Zach: 5. *Vidi & ecce volumen volans* á wedle Septuaginta, *& ecce falx volans:* ábyśćie iáwnie uználi, że iáko ſię śmierć nie gdźie indźiey, tylko naprzod przy drzewie umieiętnośći, przy nowinkách urodźiłá: *Eritis ſicut Dij ſcientes;* ták wzáiemnie teraz, przy śmierći naywięcey rodźi ſię wiádomośći, śmierć naywięcey przynośi áwizow. Iákoſz ieżeli ſię prawdá mowić będźie; nigdźie ſię lepiey, nayglębſze ſprawek náſzych táiemnice, tylko w oſtátni żyćia liniy: *Mors ultima linea rerum,* tylko woſtátnim peryodźie, przy śmiertelnych pochodniách, czytáć i wydawáć zwykły. Niewiem czyli dobrze śmierć że ſnem Poëtowie pobráli: *Mors ſimillima ſomno,* ále o tym nic nie wątpię; że árcy dobrze Zbáwićiel náſz w Ewángelij śmierć do ſnu
Ioan: 11. przyrownał: *Lazarus amicus noſter dormit* bá i Apoſtoł Narodow, umárłych śpiącemi názwał: *Nolumus vos ignorare de*
1 Theſ: 4. *dormientibus:* bo ieżeli w czym ſęn z śmierćią párágonowáć może; tedy w tym, że iáko przez ſen i niechcący to częſto-

częſtokroć wyiawia człowiek, co ná iáwie choć ſekretnie czynił, álbo myślił; ták i przy śmierći, wſzyſtkie ſię żyćia ludzkiego odkrywáią ſkrytośći. Słowem przy śmierći *in die noviſſimo* naywięcey nowin. I ták Páńſtwo moie, ſtáńie naprzod umieráiącemu przed oczy, długi ow od rozumu wźięćia nie foremnych ſprawek iego kártelusz; owe, owe, táiemne przeświádczáiącego ſumnienia nowinki, ktorych ledwie ſámemu (i to Bog wie iák ſzczerze) powierzył Spowiednikowi: *Liber ſcriptus proferetur, in quo totum continetur, unde homo iudicetur.* Potym przy ſkonániu, przynioſa oſtátnią, áh oſtatnia! á nie odmienną Dekretu Boſkiego, álbo o wiecznym zbáwieniu, álbo o wiecznym potępieniu, nowinę. O weſoła! o ſzczęśliwa! potyśiąc kroć weſoła! po tyśiackroć ſzczęśliwa nowino! kiedy człowieká gruntownie ubeśpieczą, że go śliczne owo Miáſto, nowe Hieruzalem czeka; że owo *Canticum novum* pienie Błogoſłáwionych, nie uſtánnie w uśćiech iego zabrzmi; że ſię ná wieki z Bogiem Stworcą ſwoim, z Mátką Przenayświętſzą, z całym Dworem Niebieſkim ćieſzyć będźie! *Unam petij a Domino hanc requiram, ut inhabitem in Domo Domini omnibus diebus vitæ meæ.* Ps. 26. Zdrugiey ſtrony o iák záłoſna! o iák okropna! o iák przeklęta nowina! nád ktoraby uſzy drętwieć, ſercá ſię od żalu kráiáć powinne; w Piekle bydź! w piekle bydź! i tám żyć ná wieki. Coſz mi po wſzyſtkim ieżeli zginę, ieźli ćię święta wiecznośći minę! O záłoſna! o okropna! o przeklęta nowino! Naſz dáley, ieżeli kiedy, toſz dopiero po śmierći, naywięcey nowin. Rozniosą po gázetách, nápełnią poczty, roſpiſzą po liſtách pogrzebowych; tęn á ten Iego Mość umárł, tá á tá Ieymość umárłá. Nowina. Iedni ſię z śmierći ćieſzą, drudzy płáczą. Nowiná. Owi przyiaćiele co ſię zá żywotá naybárdźiey ofertowáli, po śmierći i nie náyzrzą, Nowiná. Rozumiano że w domu wielkie doſtátki fortuná páńſka, áſz tu ſię po śmierći długow i pretenſyi co nie miárá pokaże. Nowiná. Wkilká Niedźiel záyzrzą do truny, áſz owá śliczna urodá, w plugáwey ropie pływa, z oczu,

iáko z iáśkiń iákich, ſzpetne zábśká wyglądáią, z owey ſubtelney komplexyi, garść prochu, robáctwá kupá, á ſmrodu bez miáry, pfe Nowina. Przyidźie nákoniec do pogrzebu. Po ſtáropolśku ná Proporcu wymáluią Iego-mośći z złożonemi rękomá przed Krucyfixem klęczące-go. Wymáluią Ieymość nabożnie ułożoną, z Koronką w ręku. Nowiná. bo to nigdy zá żywotá nie bywáło. Zácznie ſię Pogrzebowe Kazánie, nąſz tu dopiero no-win bez końcá, ledwie nie kánonizuią IegoMośći; Cnoty, Nabożeńſtwá wſpomináią, o ktorych ſię i nie śniło, ták dálece że to iuſz poſpolitym przyſłowiem, w gromádny kłamcow regeſtr, ledwie nie pierwſzych Pogrzebowych Káznodźieiow kłádą.

Wſzákże nie boię ſię ia tey cenſury. Beśpie-cznie, wolnym ſumnieniem, záczynąm wſpominác wiel-kiego w Oyczyźnie náſzey Senatorá (ále to mnieyſza) záczynam wſpomináć, nie wątpliwego ſtáropolśkiey Cnoty Páná, ktory poſpolitym á wielce chwalebnym w tych Woiewodztwách przezwiśkiem, Imię ſobie ſprá-wiedliwego záſłużył Iobá; záczynam wſpomináć Iáśnie Wielmożnego Iego Mośći Páná Máćieiá z Brudzewá Mielźyńśkiego Káſztelaná Szrzemśkiego. Nie powa-żam ſię iednák, áni obiecuię, wſzyſtko godnie do po-
Senec: chwały powiedźieć; ále tylko wedle Seneki. *Dicam, non quidquid debet dici, ſed quidquid poteſt.* Mam iednák nádźieię że powiem co nowego, i owſzem w iedney Nowinie wſzyſtko nowe powiem *Nova ego annuntio.* to ieſt biorąc áſſumpt, z ſtárożytnego Nowiny Kleynotu, powiem: że życie Chrześćiáńśkie, śmierć pobożna zmárłego Káſztelaná, to to głośna ná cáły świát Polśki Nowiná. *Nova ego annuntio.* Cokolwiek mowić będę niechay to poydźie ná więkſzą
Apoc: 1. chwałę nieśmiertelnego BOGA ktory ſię *Primus & Noviſ-ſimus* tytułuie. Dodaſz Máćierzyńśkiey pomocy, Ar-chánielśką przy Zwiáſtowániu ućieſzona nowiną, Prze-naydoſtoynieyſza Bogárodźico Pánno.

Ieſt to u mnie problemá, ná obiedwie ſtrony powa-żnemi wſpárte rácyámi; co lepiey? czyli ná pogrze-
bowych

bowych Kazániách, godność Antenatow, Stárożytność Fámilij, i znáczne rodowitych Domow wywodźić kolligácye? czyli tesz o tym cále zámilczeć? Wiem że iest nie máło ták surowych wieku nászego Censorynow; ktorzy ná te, iákoby do Ambony nie należące, ostro nástępuią Genealogie, przyganiáiąc Káznodźieiom, że szpetnym Słowo Boże profánuiąc politycyzmem, Duchá Swiętego Kátedrę *in pulpitum mendacij & adulationis*, zámieniáią. A ná co to w nas chwalić, dopierosz ná Kazániu chwalić, co nie násze? *quæ non fecimus ipsi, vix ea nostra puto.* Nie wiele nas ten záleći tytuł, ktory sámi tylko wysłużyli Przodkowie: i owszem wedle Tertulliáná: *Nomen inane, crimen immane.* Tertull: Pisze Tacit że kiedy się pogrzebowa Siestrzenicy Kátonowey, przezwiskiem Iunij, odpráwowáłá pompá: ná ten czás dwádźieśćiá nayłáwnieyszych zpokrewnionych Fámilij, nieśiono Obrázow, ále nádewszystkie, dwá tylko, to iest Kássyuszá i Brutusá były naiáśnieysze, tę dwá tylko naywięcey dodáły splendoru, dla tego sámego, że ich nie wywieszono: *Viginti Clarissimarum Familiarum imagines antelatæ sunt, Manlii Quinctii, aliaq; eiusdem Nobilitatis Nomina: sed præfulgebant Cassius atq; Brutus, eo ipso quòd effigies eorum non visebantur.* Tacit: lib: 3. Annal: Ták to przy pogrzebách te Fámilie naybárdźiey zdobią, z ktoremi się nie popisuięmy. A daymy to, żeby to w politycznych Pánegirikách uszło: w Duchownych mowách, w Kośćielnych Káthedrách, tákowe Fámilij zaszczyty mieyscá mieć nie powinne: bo *nescit Religio nostra personas accipere: nec conditiones hominum, sed animos inspicit singulorum. Servum, & Nobilem de moribus pronuntiat. Sola apud DEUM libertas est, non servire peccatis: summa apud DEUM est Nobilitas clarum esse virtutibus.* Hieron: Nie pátrzy BOG áni Religia nászá ná wysokie urodzenie; nie uważa *quâ simus origine nati*, nie ma ná zacnych Przodkow respektu; ále tylko z włásnych obyczáiow o nászym Szláchectwie sądźi; bośmy iednákowo wszyscy z iednego Adámá poszli: i iednákowo przez drugiego Adámá odrodźiliśmy się: áni nie więcey, Zbáwićiel nász, krwi swoiey Przenayświętszey, dla fámiliantá dla Krolá wytoczył; nie więcey mowię niżeli

żeli dla świniopáſá: *Universi paris honoris, & eiuſdem apud Deum pretij ſunt, qui uno Chriſti Sangvine ſunt redempti: nec intereſt quâ quis conditione natus ſit; cùm omnes in Chriſto æqualiter renaſcamur:* Hieron: *nam etſi obliviſcimur, quia ex uno omnes generati ſumus, ſaltem id ſemper meminiſſe debemus, quia per unum omnes regeneramur.* Konkluduie przeſzłą mowę Hieronym S. To ták Káznodźieyſkim rodowitych Fámilij wywodom nie ktorzy przygániaią. Drudzy záś, (ktorym ſię bárdźiey do modnieyſzego czáſow náſzych Geniuſzá, ákkomodowáć podoba) nie mniey mocnemi ápprobuią ie dokumentámi. A naprzod mowiąc áb exemplo; ktore proſzę świętſze bydź mogą słowá, iáko Piſmo Boże Stárego i Nowego Teſtámentu? á przećię w ſtárym Teſtámenćie cáła pierwſza Księgá, Geneſim náſzych wywodźi Przodkow. W nowym záś Teſtámenćie, pierwſzy záraz Rozdźiał, doſyć Matth: 1. długą nápełniony genealogią: *Abraham genuit Iſaac, Iſaac autem genuit Iacob, Iacob autem genuit Iudam & Fratres eius:* i tám dáley. Náſz potym kto beśpiecznie, Swiętym będźie śmiał przyganiáć Doktorom? á poſtáremu i ći nie raz, niby to zápomniawſzy ſię, w dálekie prześwietnych Antenatow, záćiekáli ſię pochwały, iáko ſię kożdy w Hieronymie i Ambrożym Swiętym doczytáć może. Nád to, ázaſz to nie przyzwoita, idącym Sukceſsorom, święte godnych Rodźicow, przed oczy ſtáwiáć przykłády? áby ſię w nie náſtępuiący wiek wpátruiąc, mogł *diſcere Patrem*, i do nieodrodnych ſpoſabiáć czynow. Niech ſię káżdy náuczy, że ſię rodowitość Domu, zacność Fámilij, z cnotą i Baſil. Seleuc: orat: 14 de Davide pobożnośćią łączyć może: *Virtutem diſcamus & hîc honoratam, & in cœlo coronatam:* mowi Baſilius Seleucenſis. Powiáda uczony Philo że bogoboyne Oycow Swiętych żyćie, ieſt to żywym Potomkow práwem, i zá iedno to, żyćie ich co i Boſkie przeczytáć práwo. *Meritò quis dicere poſſit, leges ſcriptas, nihil aliud eſſe quàm vitarum Patrum commentarios, in quibus eorum dicta factáq; notantur.* Co gdy ták ieſt; á czemu i ná Kazániach choć i pogrzebowych, tego práwá Bożego, to ieſt żyćia godnych nie przekłádáć Przodkow? Rzecz to przez doświadczenie pewna, że iáko grze-

chom

chom, ták i cnoćie, wyſokie urodzenie, godność Oſoby, powagi dodáie: I ták świadczy Pan IEZVS w Ewángelii *Lucæ 10.* że widźiał ſzátáná iáko błyskáwicę z niebá lecącą. *Videbam Satanam ſicut fulgur de cœlo cadentem.* *Lucæ 10.*
A to co? ſyn ćiemnośći, ożog piekielny, co zá ſpráwę, co zá kompárácyą z świátłem niebieskim, z błyskáwicą mieć może? odpowiáda złotomowny Doktor: *In ſplendore naturæ irradiabatur peccatum.* Ze nátury Anielskiey w Lucyperze ſplendor, nieiáko ſámemu grzechowi użyczał iáſnośći. Zádano raz ſzpetną Kátonowi wádę, to ieſt piiáństwo; áliśći wſzyſcy woleli piiáństwo pochwalić, niż Kátoná wielkiey powagi człowieká, zgánić: *Facilius efficiet, quisquis objecerit, hoc crimen honeſtum, quàm turpem Catonem.* *Chryſol.* *Senec. l. 1. de tranquil. vi.*
Bá i Hiſtoryk Rzymski o Witelliuſzu zoſtáwił, iż Páńskie iego exceſſá i kryminały, zá nayświętſze tłumáczono cnoty: *Ipſa vitia pro virtutibus interpretabantur.* I owſzem dla tego Pogánie Bożkom ſwoim wſzyſtkie przypiſowáli niecnoty, áby ſię pod ich Boskim, udawáły, upięknily imięniem; według świádectwá S. Náziánzená: *Deos vitiorum Patronos effinximus, ut peccatum non modò crimine careat, ſed præclarum etiam ac Divinum cenſeatur.* A ieżeli ſię ták choć ſame przez ſię, dość nie ſławne grzechy, godnośćią grzeſzącey záſzczycáią oſoby, co rozumiećie; iák to piękna cnoty pochwałá, iák zacny Pánegiryk, kiedy ſię oná w wielkich rodźi Domách, w rodowitych gnieźdźi Prozápiách? Prawdá że pięknie, gdy ubogi Wieśniaczek Izydor, miedzy Swiętymi iáśnieie, ále nie rownie większa świątobliwośći powagá, kiedy ſię ná thronách Páńskich u Niemieckich Henrykow, Fráncuskich Ludwikow, Edwárdow Angielskich, Polskich Kázimierzow, rozpośćiera. A zátym nie od rzeczy to, że pogrzebowi Káznodźieie, Stárożytne Fámilie, godnych Antenatow, ſławnych, á oraz pobożnych, wſpomináią Przodkow. Iákoż przyznam ſię, że i u mnie dniá dźiśieyſzego, nie inákſzy był umyſł. Chćiałem przy tym funerálnym Iáśnie Wielmożnego Káſzteláná depozyćie, Przeświętnego MIELZYNSKICH Domu, *Tac. hiſt. lib. 1.* *Nazian. orat. in ſancta lum.*

 wskrze-

wſkrzeſzáć ſplendory; chćiałem zpokrewnione z niebem wywodźić kolligácye. Wſzák i w ſámym bogoboyną imięniu Bogná, Mátká Stániſłáwá Swiętego, Biſkupá Krákowſkiego, tegoż Herbu NOWINA, przez lat trzydźieśći będąc niepłodną, ták miłą Oyczyznie w Swiętym Synu, i godnych Herbu ſwego Potomkách, zoſtáwiłá Nowinę. *Felix prole virûm: qualis Berecynthia Mater invehitur curru, Phrygias turrita per urbes, læta Deûm partu: centum complexa Nepotes, omnes cœlicolas, omnes ſupera alta tenentes.* (*Virgil.*) Miałem wolą, obſzernym regeſtrem zacne Koronnych Senátorow, Dygnitarzow, Vrzędnikow grono, owych Káſztelánow, i nie raz, Gnieźnieńſkich, Káſztelánow Biechowſkich, Káſztelánow Szrzemſkich, owych Stároſtow Kcyńſkich, i inne nie iednym uczczone tytułem MIELZYNSKICH liczyć Imioná, chwalebną nád nimi z Poety podpiſuiąc inſkrypcyą: (*Virg. Æneid. 6.*) *En omnes & Troës & Arcades hic ſunt. Omnis honos illic, illic ingentia certant Nomina.* (*Stat. Achil. l. 3.*) Miałem wolą, práwie nieprzeliczone zpokrewnionych i zpowinowáconych rodowitych Domow, długą pracą ſzykowáć obozy: gdźiebym pewnie *Magna Nomina* NIEGOLEWSKICH, POPOWSKICH, ORZELSKICH, OPALENSKICH, GRVDZINSKICH, TVCZYNSKICH, BRONISZOW, ZELECKICH, MYCIELSKICH, BARANOWSKICH, ŁACKICH, ROGALINSKICH, ROSNOW, GORZYCKICH, MANIECKICH, KIERSKICH, TRAMPCZYNSKICH, &c, &c, i innych, ktorych to; (*Sil. lib. 6.*) *totum vulgata per orbem, ſtant documenta domûs*, z należytą wſpominał wenerácyą: bo wiem nie wątpliwie, że Stárożytnemu MIELZYNSKICH Domowi, bez pochlebſtwá to ſłużyć może, co tám Velleius o kimśiś: *Quidquid unquam claritudine eminuit, cognatum cenſet*; że trudnoby w Polſzce, á oſobliwie w náſzey Wielkiey Polſzce, znácznieyſzą wynaleść Fámilią, ktoraby nie dáleką relácyą w iákiekolwiek z Domem MIELZYNSKICH nie záchodźiłá koniunktury. *Quidquid unquam claritudine eminuit cognatum cenſet.* Tákem ia mowię zámyślał, tákem ſobie poſtánowił. Aliśći kiedym ſię poſtrzegł, że te

wſzy-

wſzyſtkie honory, te wſzyſtkie Iáśnie Wielmożnych Fámilij miewáć ozdoby, nie ieſt to w Domu MIELZYNSKICH, dopieroż w cáłey Polſzce nowiná; ia záś tylko przyobiecał nowinę głośić: *Ego nova annuntio:* wybáczćie mi Páńſtwo moie że tę wſzyſtkie, lubo Oyczyſte, lubo Máćierzyńskie, lubo Kolligáckie ſplendory, ſámym tylko uſzánowawſzy milczeniem, dáley poſtępuię.

Stárożytna MIELZYNSKICH NOWINA, ták ſię ryſuie: Ieſt w niebieskim polu Vcho z miedźi, w ktorego ſzrzodku, żelázny Miecz otłuczony ſtoi; ná chełmie złota, á wedle drugich, uzbroiona Nogá kolánem przyklęka; áby ſię świát cáły, ná pierwſzym záraz náuczył weyzrzeniu; że ſię ná ták drogi kleynot, ze wſzyſtkich prawie kruſzcow i metallow cała skłádáć i nieiáko wyśiláć muśiáłá náturá. My záś ábyſmy lepiey, ták piękną zrozumieli Nowinę, ná częśći ią rozbieram. Naprzod

NOWINA z UCHEM.

O pewnie wielkaż to nowiná, kiedy wiek kożdy, kiedy ſtan kożdy, zabáwą kożda z uchem! Bywa owo czáſem, wiek młody, wiek dźiećinny, ták uporny, ták záćięty, ták Rodźicom i Náuczyćielom niepoſłuſzny, iákoby żadnego uchá nie miał; iákoby coś ná owę iádowitą żmiię poſzedł, ktora umyślnie łeb ſwoy i uſzy wźięmię kryie, i grzebie, áby mądrego nie ſłyſzáłá zákliná- nia: *Furor ejus ſicut aſpidis ſurdæ & obturantis aures ſuas, quæ non exaudiet vocem incantantis ſapienter:* ták dálece; że przećiwko ták krabrnym dźieckom, ſłuſznieby inwektywy Szczepáná Swiętego zážyć potrzebá. *Durâ cervice, incircumciſis cordibus & auribus, vos ſemper Spiritui Sancto reſiſtitis.* Nąż dáley poſtępuiąc w kwitnące látá, á przećię ládáczego nie ſłucháć, od ſłowek plugáwych, od pioſnek wſzetecznych, od állegoryi nieforemnych uſzy zátulić, wedle mądrey Eklezyáſtyká przeſtrogi: *Sepi aures tuas ſpinis, linguam nequam noli audire,* o rzadkaż to miedzy niedoroſłemi nowiná! Rzadkiż to młodych Paniąt Fenix B. Stáni-

Pſal. 57. Act. 7. Eccl. 28.

C ſław

ſław KOSTKA; ktoryby ná iedno ſzpetne słowko, nieostrożnie od kogoś z gośći, przy stole Oycowskim wymowione, nátychmiaſt umdlewał, i nápoł martwy, pod stoł lećiał. Ráchuymy ſię ſámi, czy ſię aby ieden tákowy miedzy námi znayduie; ktoryby przez cáłe żyćie ſwoie, ktoryby przynamniey w dźiećinſtwie, żadnego plugáwego nie usłyſzał słowká? Mnie ſię zda, że ieſt śiłá tákich, u ktorychby ſię ztrudná ſzpetne słowko ználázło, ktoregoby ieſzcze w uſzách, á podobno i w uśćiech nie mieli. Zgołá Panię w młodym wieku, á bez wſzetecznego uchá, cud to i nowiná. Poſzedſzy do Dworow Páńskich; ieżeli gdźie, tedy tu naywięcey poſzeptow, naywięcey podsłuchow; tám to właśnie wedle Tácytá: *Obtrectatio & livor pronis auribus accipiuntur*, tám to właśnie naywięcey zauſzniczkow, i zauſzniczek, z ktorych częſtokroć, (iáko tám kiedyś u Izráelitow) ſwawolny uleie ſię ćielec. tám to tám, o uſzy Páńskie, ſáme ſię tylko nieſzczere fałſze i pochlebſtwá obiiáią: *Adulandi certamen eſt, & unum amicorum omnium officium, una contentio, quis blandiſsimè fallat.* mowi Seneká: Bywa i to, że przy dworze ieden ná drugiego oczywiśćie zmyśli, podwiedźie, uda, rozsławi. Słyſzałem to ná ſwoie uſzy, á kiedy przyidźie ná orzech, od kogo? nie máſz. Nowiná bez uſzu, ále nowiná ládáco: Z uchem nowiná, to to nieſpodźiana, to to wdźięczna nowiná. Ná Sądách, ná Trybunáłách, dałby to Bog, żeby Sędźiowie, Deputáći, záwſze z obiemá záśiadáli uſzomá: ále ſię to czáſem trafia; że kiedy Przyiaćiel, kiedy krewny, kiedy interes, kiedy reſpekt, iedno opánuie i záwáli ucho; to drugiego uchá, dla drugiey strony cále nie máſz. *Aures habent & non audiunt.* Nie ták czynił Alexánder Wielki, (iáko piſze Plutárchus:) lecz gdy ſię ná kogo przed nim skárzono; iednym tylko słuchał uchem, á drugie ręką zátykał, obwinionemu ie záchowuiąc. Znáć ſię tego náuczył od Oycá ſwego Philippá, ktorego ná woynę iadącego, gdy Babká iedná záſtąpiwſzy mu na drodze, o wysłuchánie ſwoiey prośiłá ſprawki, á on ſię pilną wymawiał drogą; ták záwołá- łá: *Noli*

Tacitus hiſt. 1.

Senec. de benef. l. 6. c. 30.

ią: *Noli regnare, si non vis audire.* Kto ſłucháć nie chce, Pánem bydź nie może. Náwet i ſam niezbożny A poſtátá Iulian, kiedy przed nim Delfidius, nayſławnieyſzy pod ten czás Iuryſtá, ná ktoregoś złoczyńcę, cáłą náſtępował wymową, iáwne iego ná oko wywodząc kryminały, przećięż ſię Ceſarz ná oſtátnią nie pokwápił ſentencyą, pokieyby przećiwney nie wyſłuchał iuſtyfikácyi. Zkąd nieco rozgniewány Delfidius, ná Ceſárzá záwoła: *Ecquis florentiſsime Caeſar, nocens eſſe poterit unquam, ſi negare ſuffecerit?* Ktoż iuż będźie winowáycą; ieżeli ná záprzeniu ſię doſyć? A Iulian odpowie: *Ecquis innocens eſſe poterit, ſi accuſare ſufficiat?* Ktoż iuż ná świećie niewinnym będźie, ieżeli ná oſkárzeniu, ná obwinieniu doſyć? Ná oſadzenie by też oczywiſtego złoczyńcy, uchá potrzebá. I dla tegoć według ſámych Pogáńſkich baiek, naywyżſzy świátá Sędźia i Rządzcá Iupiter, lubo dobroczynnośći ſwoie, ſam przez ſię, bez żadney ná źiemię zlewa porády; przećięż kiedy winowáycow káráć przyidźie, kiedy mśćiwe pioruny rzucáć, nátychmiaſt wſzyſtkich Bogow zwoływa *conſilium,* i niby to iákiś ſądowy Parlàment z nimi zákłada; zkąd Seneca: *Jovem prodeſſe, etiam ſolum oportet, nocere autem, niſi cum pluribus viſum eſt.* Ták to cnotá práwie Boſká ſądźić z porádą, z wyſłuchániem, słowem Sędźia nowiná z uchem. Nákoniec wſtánie Ziemiáńſkim, goſpodárſkim, o dopieroż tu uchá potrzebá, á uchá ledwie nie miedźiánego, co choćiazby ſię o nie, niewiedźieć iákie obiiáły kłopotárſtwá, choćiażby wſzyſtká ſię zruinowáłá fortuná, przećięż żeby ſię nic á nic, ucho tym nie álterowáło, ále tylko głośnę wdźięki czyli dźięki, dobrotliwey ręce Boſkiey wydawáło. *Dominus dedit, Dominus abſtulit, ſit nomen Domini benedictum.* To to ucho tákowe cud, ucho tákowe nie poſpolite, ále tylko ludźiom rozſądnym i dobrym włáſne. Vcho tákowe nowiná: *Proprium eſt magnitudinis verae, non ſe ſentire percuſſum,* nápiſał Seneká. Nád to. Niechay ieſzcze ſtan Páńſki, ſtan goſpodárſki ná to pámięta, że powinien bydź z uchem, uboſtwu, poddáńſtwu, záwſze otwártym, ná ich prożby, doſtępnym i łáſkáwym.

Seneca naal. qu. l. 2. c. 43

Sene: l. 3. de ira c. 27

Pan nie powinien bydź iáko bázyliſzek iáki, coby to i
Lucanus ſpoyrzeć ná ſiebie nie dał: *Ante venena nocens, latè ſibi ſubmovet omne vulgus, & in vacua regnat baſiliſcus arena;* ále káżdy niech náśláduie wielkiego Auſtryáckiego Rudolphá, do ktorego, kiedy wártá ubogim przyſtępu broniłá, poſępno ná ſwoię weyzrzawſzy árchándyą záwołá: *Per Deum ſinite homines ad me venire; non enim ideò ad imperium ſum vocatus, ut in arcula includar.* Ey dla Bogá puśććie do mnie ludźi, ábom ia to dla tego Pánem zoſtał, żeby mię w śkrzynce chowano? Niech kożdy naiáśnieyſzego náśláduie Plánety, ktory nie raz błyſzczące ſwoie pod chmurę, utáić umie promienie, áby pátrzących zrzenic ſwoim nie przeráźił bláśkiem; i owſzem czáſem ie złożyć potráfi, ieżeli
Ovidius meta. 2. Pòéćie wiárę damy: *Circum caput omne micantes depoſuit radios propiuſq; accedere juſsit.* Słowem, piękna to i rzadká w Pánu, bydź doſtępnym. Pan nowiná z uchem.

A czyiáż to proſzę, ieżeli nie Iáśnie Wielmożnego Káſzteláná náſzego NOWINA? Zábrał on z Prześwietnego Rodźicá nie iednę Stáropolśkiey Cnoty iśkierkę, wyſſał z mleká Máćierzyńśkiego, niezblákowáney pocżćiwośći kándor: á iáko niektore zwierzętá, záraz od urodzenia, nie ſą bez dźiczyzny, i ſame ſzkodliwego kwiećia korzonki, nie ſą bez iádu, wedle Plutárchá:
Plutarcho *Quarundam ferarum catuli cum rabie naſcuntur, & venena ſtatim à radicibus peſtifera ſunt.* ták i tu ieſzcze w dźiećinſtwie, piękne dálſzych obyczáiow znáć było poczatki: *Exiguo truces*
P. Ines. *ex ungve noſcuntur leones, è tenero Iovis ales unco.* Wiem że tám kiedyś Dyogenes do Megárenczykow przyſzedſzy, gdy obáczył; iák wielkim koło trzody owiec chodźili ſtárániem, á o dźieći włáſne ná puł odárte nie dbáli, z
Laërt. in Diog. politowánia záwołał: *Præſtáre ibi ovem eſſe quàm filium.* Lepiey tu bydź owcą, niż ſynem. Ale i to wiem pewnie, i owſzem wiećie wy wſzyſcy, iák piękne, iák dozorne, iák Chrześćiáńśkie w Domu MIELZYNSKICH wychowánie; ták że ie niezwyczáyną świátá Polśkiego názwáć możećie nowiną; á nowiná nie bez uchá, bo wſzędźie, i dáleko głośne: *totum reſonabit in orbem.* Ztąd poſzło, że

gdźie-

gdźiekolwiek śię nász Iáśnie Wielmożny obroćił Kásztelan, lubo do szkoł, lubo do Dworu, lubo ná Poselstwá Seymowe, lubo Deputácye, było co záwsze ábo o nim słucháć, ábo iego. Ale ták iego mowiącego słucháć było, że nikt o szczerośći, o prawdźie, mowy iego, wątpić nie mogł. Wierzćież mi Pánowie moi, że ieżeli kiedy, tedy teraz politycznego tego wieku, wielkaż to pochwałá, rzadki Phænix szczerość i prawdá: *Perverso hoc sæculo nec promittendi modus est, nec frangendi pudor ullus.* Petrarcha lib. 1. Piękna ż to, rzeczą samą bydź Prawdźicem, liczyć śię *inter Veronenses, non inter Placentinos.* Słowem piękna ięzyká z umysłem zgodá; bo iákoż z tym żyć po ludzku, iáko śię z tym w konwersácyi zgodźić? ktory sam śię z sobą nie zgadza, co inszego myśli, á co inszego mowi. Poszli tákowi oszczercy, ná łuk z ćięćiwą zerwáną, ktoremu podpisał Symbolistá: *Vi caret ruptâ fide.* bo iáko łuk z ćięćiwą zerwaną nic nie waży; ták i słowá kłamcy, żadney wagi i powagi nie máią. Nie pádłá tá Censurá ná Iáśnie Wielmożnego Kászteláná; bo śię on (iáko mam z pewney relácyi) ták kłamstwem záwsze brzydźił, że i żártem, áni ná *primam Aprilis,* wymowić nie chćiał; ná koncert z Epáminondą Thebáńskim, o ktorym Æmilius Probus: *Ne joco quidem unquam mentitus est:* ták dálece, że mu zá wielką pochwałę służyć może owá z Izokrátesá nowiná. Æmilius Probus *Eam reverentiam præseferebat, ut verbis suis major fuerit fides, quàm aliorum juramentis.* Isoc. Or. 2. I więcże to nie głośna wiekow teráźnieyszych, ile ieszcze w Polszce nowiná? o záiste godna uchá nowiną! O ktorey więceybym ieszcze mowił, gdybym śię nie śpieszył ná drugą z Mieczem Nowinę, i dla tego strászną, że z Mieczem, ále strászną tylko nieprzyiaćielowi, tylko złoczyńcy.

NOVVINA z MIECZEM.

Stawa tedy naprzod tá MIELZYNSKICH NOWINA w polu Mársowym. Co mowię w polu Mársowym? wżdyć to tá Oyczysta w niebieskim polu NOWINA, iáko iużem przedtym námięnił? Ey nic to, Iáśnie Wielmożne-

 możne-

możnemu Kásztelánowi náſzemu, choć Márſowe, choć nieprzyiaćielską zbroczone poſoką pole, niebieſkim polem názwáć ſię może. Ták on zá Wiárę świętą Kátolicką, zá obronę Swiątyń Páńſkich, zá miłą Oyczyznę, lubo przećiw Węgrom, lubo przećiw Moſkwie, uſárſko ſłużył, że o niebie, o zbáwięniu duſzy włáſney, pewnie
Hier: l. 3. Epiſt. 5. nie zápomniał: *Nihil nocuit militanti paludamentum & baltheus, quia ſub habitu alterius, alteri militavit.* Nie należał do owey od Lipománá zoſtáwioney rycerſtwu przymowki: *Milites acriùs quàm in hoſtes, non ſemel militavêre in virtutes.* Spytány raz od Krolá Fráncuſkiego ſławny Woiownik Xiążę Albáńſkie, ieżeli to prawdá, że pod czás zwyćięſkiey iego z Xiążęćiem Száſkim potyczki, ták wielkie ná niebie widźieć było znáki, o iákich wieść ludzką głośiłá? odpowiedźiał: Tylem miał ná ten czás ná źięmi do zabawki, żem w niebo ſpoyrzeć czáſu nie miał: *Protunc tantum mihi negotij in terris fuit, ut quæ in cœlo agerentur, per tempus obſervare non licuerit.* Inákſza byłá zmárłego Kászteláná rezolucya; bo on i przy Márſowych okázyách, miał záwſze ná Bogá, i ná niebo reſpekt: ſzczerzey ſię z tym popiſáć mogł, z czym Iuli-
Lucanus uſz Ceſarz u Lukáná: *Media inter prælia, ſemper, ſtellarum cœliq; plagis, ſuperiſq; vacavi.* Zgołá Rycerſka MIELZYNSKIEGO z Mieczem NOWINA w niebieſkim polu, ále oraz nie bez uchá. Wiem że ieſt tákowych doſyć káwálerow, u ktorych ná kſztałt owego Apokáliptyczne-
Apoc: 19. go Męża, miecz tylko w uśćiech przy ięzyku: *De ore eius procedit gladius, ex utraq; parte acutus:* co to gęba naybárźiey woiuia. Wiem że i o tákich nie trudno, u ktorych cáła ná tym záwiſłá odwagá, áby ſzáblá przy boku pięknie,
Pſal. 44. ſpokoynie wiśiáłá: *Accingere gladio tuo ſuper femur tuum potentiſſimè.* To záś nowiná, kiedy Iáśnie Wielmożnego Vſárzá náſzego, nie raz o twárdę kárki ſkołátány Miecz, przy uchu wiśi, to ieſt w miłym wiekopomney ſławy towárzyſtwie. O ktorey iuż ia więcey mowić nie będę; bo pámiętam, iż Alexándrowi Wielkiemu oddano obraz, ná ktorym ſławę, we krwi nieprzyiaćielſkiey topiono, z tym podpiſem: *Non opus eſt famâ, te tua bella canent.* Ale dáley ná
plác

pláć ſpráwiedliwości świętey z Nowiną moią poſtępuię. Iákoż własnie ták należy, (ácz i to ná świećie nowiná) ták mowię należy, żeby przy Sędźiego uchu, miecz ſię wiązał. Po wyſłucháney pilno ſpráwie, exceſſá i krymináły, ſurowo kárác potrzebá. Swiátby cáły w niecnotách zátonął, gdyby byſtrych ſwawoli impetow, grobla ſpráwiedliwośći nie támowáłá. Smiem mowić, że Miáſtá mnieyby beſpieczne były bez ſzubienic, á niżeli bez murow. Wſzák wedle Auguſtyná: *Remotâ iuſtitiâ, quid ſunt regna, niſi magna latrocinia?* Nie záwſze wrzody miękką obwiiáć báwełną, ále ie też czáſem z Iobem, twárdą ſkorupą wyćiſkáć potrzebá. Nie záwſzę bies, ſłodkim lutni Dawidowey dźwiękiem, ále też czáſem i grubym Ignácego kiiem, płaſzány bywa. Arká, ktora Páńſka, nie tylko słodką mánnę, ále i twárdą laſkę w ſobie zámykáć powinná. Duch, ktory Boſki, *Deus charitas*, nie tylko w świetle, ále i w ſzumie; *tanquam advenientis Spiritûs vehementis.* Bá i náwet ſam światowy, a zátym niby pieſzczony Amorek, á przećię nie bez łuku, nie bez groźnego oręża. Iuż to oſtátnia, zbytnie ſię kocháć, á nigdy nie kárác. Zoſtáwić to nie rozumnym zwierzętom máłpom, ktore gdy ſię z dźiećmi pieſzcząc, one śćiſkáią; tym ſámym duſzą. Zoſtáwić to żeláznym koſom, ktore gdy ſię obłapiáć zdádzą, w ten czás ścináią. *Amplexatum ſecant.* Zoſtáwić to morſkim Delfinom, ktore gdy igráiąc, dźiećinę ná ſobie dźwigáią i unoſzą, w ten czás ránią i topią, nád czym kiedyś żáłoſny muśiał upłákiwáć Poetá: *O amor infelix, o inimicus amor!* Azaż nie wiećie: że morze gdy nayćiżſze, w ten czás nayniebeſpiecznieyſze? ázaż nie wiećie, że z Iednorożcem, gdy ſię pánieńſkie pieśćić ręce naybárźiey zdádzą, w ten czás go w twárde krępuią powrozy? ázaż nie wiećie, że i Ieleń nayprędzey ná ten czás w śidłá i śieći wpada, kiedy trąbki myśliwſkiey słucha: *Incautum modulamina ſternunt.* O iákoby nie ná iednego z zbytniey dyſſymuluiącego miłośći, ták záwołáć potrzebá, iáko kiedyś w inſzey máteryi, Medioláneńſki Infułat ná Iudaſzá wołał: *Amoris pignore vulnus infligis, charitatis officio*

Auguſt. *Act. 2.* *Ambroſ.*

officio ſangvinem fundis, & pacis inſtrumento mortem irrogas. Co ieżeli káżdemu, dopieroż Sędźiom, dopieroż Deputatom, dopieroż Pánom, groźnymi bydź przyzwoita, bo tych Bog chćiał mieć iáko płoty iákie, ogrodu ſwoiego, ktore nie wiele ważą, łátwo ie przeſkoczy, ieżeli oſtrym ćierniem z wierzchu nie grożą. Krotko mowiąc, miecza przy uchu potrzebá. Należáłá i tá część Nowiny do zmárłego Káſztelána náſzego, bo lubo mu wrodzoná łáſkáwość, uchá, śierotom i ukrzywdzonym nádſtawiáć kazáłá; oraz iednák powinny świętey ſpráwiedliwości zelus, przy Kápturowych Deputácyách, przy domowych czeladki i poddáńſtwá exceſſach, do mieczá i karánia przymuſzał. Co tylko námięniwſzy, ia ná ten czás tákowe Oyczyſtey MIELZYNSKICH Broni zoſtáwuię elogium, ktore kiedyś Herkuleſowey podpiſano bułáwie: *Noxia monſtris.*

NOWINA NOGA PRZYKLĘKAIĄCA

Ieſzcze mi ná chełmie Stárożytney NOWINY zoſtáłá Nogá przyklękáiąca. Záprawdę ieżeli ktora, tedy tá naypięknieyſza, nayniezwyczáynieyſza w świećie nowiná, to ieſt koláno ſzczerze Bogu ſię kłaniáiące. Sámi Pogánie zá wrodzonym nátury inſtynktem, cześć ſwoich ſurowo nákazáli Bogow; wſzák iáko u Grekow, ták i u Rzymian, pierwſze to práwo było: *Deos patrios colunto.* á náwet zá poſpolitym zdániem, iuż to był oczywiſty ruiny Kroleſtw prognoſtyk, gdźie o Bogow nie dbano: *Peritura Troja perdidit primùm Deos.* I dla tegoć Cyrus Krol Perſki, to miedzy naypierwſzymi dokumentámi, ſwoiemu zoſtáwił Kámbizeſowi, áżeby żadney lubo publiczney, lubo prywatney nie záczynał zabáwy, pokiby ſię do Bogá o pomoc nie ućiekł, pokiby wprzod Páńſkiego przed Máieſtatem Boſkim nie ſkłonił koláná: *Vt nihil publi-* *Xenoph.* *cum aut privatum ageret, niſi priùs ad Deum confugeret.* Ták to i u grubego náwet Pogáńſtwá, záwſze Religia ſwoy ſzácunek miáłá. Wſtydźie Kátolicki! ſromoto Chrześćiáńſka! ieżeli

ieżeli nas niedowiárſtwo w nabożeńſtwie, i czći práwego Bogá przewyćięży, ieżeli oni więkſzy honor diabłom, niżeli my práwemu oddáięmy Bogu. Ale oſobliwie obawiáć ſię potrzebá, żeby ieżeli gdźie, tedy u Pánow, ſzczera Religia mieyſce miáłá: tylkoć to *pauperes evangelizantur.* cud to, żeby ſię wielbład przez ucho igielne ćiſnął. Páńſkie koláno, złote, á przećię uklęknione, wielkaż to nowiná, ták dálece, że kiedy przy národzeniu Iezuſowym, trzey Krolowie z oſtátnich świátá gránic, ná powinną Chryſtuſowi ádorácyą, páńſkie ſkłonili kolána; zádumiáły Ewángeliſtá Páńſki, iáko zá dźiw, i oſobliwą wſzyſtkim to ledwie nie pálcem pokázuie nowinę: *Ecce Magi ab Oriente venerunt, & adoraverunt eum.* Co ieżeli ták przy żárliwych Wiáry náſzey pierwiaſtkách było, coż dopiero teraz o tych oźiębłych, ná puł zheretyczáłych, czyli ná puł Ateuſzowſkich czáſách rozumieć. Rzadkiż to Phœnix wiekow náſzych, náprzykład Philip wtory, ktoryby ſię ſzczerze przed Páwłem piatym, z tym popiſáć mogł, że ná ukrocenie herezyi, 180 millionow łożył, ktoryby ſię z tym ſerdecznie proteſtował, że wolałby o chlebie i o wodźie z żoną i dźiećmi żyć, wolałby ná káwałki bydź rozdrápánym, á niżeli żeby w Prowincyách iemu podległych, by naymnieyſzy Wiárá święta Kátolicka ćierpiáłá uſzczerbek, ktoryby z tym ſię oświadczał, że gdyby ſtrzeż Boże właſny ſyn iego, od Religii Kátolickiey odſtapił, toby ſwoiemi Páńſkiemi rękomá drewká zbierał, i ſtos ná ſpalenie iego układał: *Si eveniret unquam, ut filius meus, hæreſim amplexus, ab Eccleſia Romana deficeret, ligna, quibus ipſe concremaretur, ultro ipſe ſubminiſtrarem.* O záiſte tákowy ku práwowierney Religiey áfekt, árcy wielka miedzy Pánámi nowiná. Twoy to Oyczyſty do ćiebie oſobliwym należący práwem kleynot, Iáśnie Wielmożny Káſztelánie. Twoiá to NOWINA Koláno przyklęknione. A kto nie ſłyſzał, nie tylko przy ſtole, ále i w ſkutku ſámym, owego twoiego Stáropolſkiego o Wiárę Kátolicką zeluſa; z ktorego to pochodźiło, że kiedyś ábo w máiętnośćiách ſwoich, ábo przy uſłudze

Matth. 11.

Matth. 2.

Claud. Clemens diſſert. Chriſt.

Dyſsydentá iákiego ználazł, wſzelkim o iego náwrocęnie ſtárałeś ſię ſpoſobem. Twoie to przyklęknione Koláno, boś ſię ty nigdy przed Nayświętſzym Sákrámentem, niſko przyklęknąć nie wſtydźił, nie wedle teráznieyſzey mody, ktora ſię niżey ládá kobiećiſku, á niżeli Bogu ukłonić każe; boś codźiennie w Káplicy ſwoiey domowey, Mſzy świętey nabożnie ſłuchał, ták dálece żeś w tym dáleko przewyćiężył Scypioná, o ktorym Livius:

lib. 26. de Scip. *Hic ex quo togam virilem ſumpſit, nullo die priùs ullam publicam privatamque rem egit, quàm in Capitolium iret; ingreſſus ædem conſideret.*

Miałćibym co więcey w tym punkćie mowić, ále żeś prośił, żeby o twoich milczano pochwałách, czynię doſyć umieráiącego prozbie, á zátym iuż tu nie wſpomnię ugęſzczonych w kożde Swięto Nayświętſzey Pánny, á częſtokroć generálnych ſpowiedźi, nie wſpomnię codźiennych, choć i w drodze, Rożáńcow, nie wſpomnię owych nabożnych áktow, ktorych ſię cáłą kśiąſzkę práwie ná pámięć náuczył, i przychodźiło do tego, że ie i przez ſen, ábo też w ſłábośći zoſtáiąc powtarzał. Náwet w oſtátniey chorobie oczy ku niebu podniozſzy, ręce rozkrzyżowawſzy, ták ie gorąco mowił, że aż go Kápłan, żeby ſię nie śilił, nápominác muśiał. A on co na to? Ey dla Bogá niech ſię teraz morduię, niech pokiey mogę, wſzyſtkie śiły ná chwałę Boską tárgam; przyidźie ten czás, gdy zmyſły uſtawáć będą, że ná ten czás, chybá ſámym ſercem Bogá wielbić, będźie ſię godźiło. Miiam owe ſzczodrobliwe iáłmużny, iáko ſię fortuną ſwoią z Bogiem podźielił, piętnaśćie tyśięcy, tu ná to mieyſce święte, á tyśiąc do ſwoiey odkazawſzy Páráfii. Miiam owe gorące do widzenia P. Bogá w niebie, prágnienie: bo kiedy ieſzcze kilká dni przed śmierćią, o dłużſzym mu potuſzono żyćiu, on záwołał: iuż nie mam czego ná tym mizernym życzyć ſobie świećie, iużem ia ſerce moie i áfekt, od wſzelkiey oderwał doczeſnośći. Niechayże ſię iuż do niey nie wrácam. Bogże to wie, ieżeliby mi potym, do ták ſzczęśliwey przychodźiło dyſpozycyi. Iuż mię Pánie przypuść do oblicza twego:

Cupio

Cupio dissolvi, & esse tecum. Miiam nákoniec, ostátni żyćia koniec, to iest wesołe, po przyiętych wszystkich Sákrámentách Swiętych skonánie, wszák dobrze pámiętáćie; iáko kiedy Iáśnie Wielmożna Kásztelánowa z Prześwietnym Potomstwem, nád zdesperowánym ubolewáiac zdrowiem, na puł umierálá, on ią wesoło i przez się, i przez Kápłánow ćieszył, do ochotnego się z wolą Boską ánimuiąc stosowánia. I przydał: Rzecz ći to dźiwna, ią wesoło umieram, ktoregoby śmierć naybárźiey dolegáć i smućić miáłá, á tu drudzy żyiący, śmierći moiey cierpliwie znieść nie mogą! O záprawdę głośna, niesłychána, ile w człowieku świeckim, w Senatorze, w Pánu nowiná, śmierć ochotna, śmierć wesoła. *Vereor plura dicere ne vulnus exasperem, & virtutum ejus recordatio, fiat doloris instauratio.* Więc iuż milczę, to tylko mowię, co ktoś o Cyceronie: *Si ad desiderium populi respicimus quandocunq; perierit, parum vixit. Si ad res gestas, satis vixit. Si ad iniurias fortunæ, & præsentem Reipublicæ statum, nimium diu vixit. Si ad memoriam operum suorum, semper victurus est.* A tym náostátek kończę, że Iáśnie Wielmożny MACIEY z Brudzewá MIELZYNSKI, Szrzemski Kásztelan, Młodźian bez nagány, Dworzánin bez niepoczćiwośći, Zołnierz bez zdźierstwá, Pan bez pychy, Gospodarz bez ukrzywdzenia, Sędźia bez korrupcyi, Polityk bez nieszczerośći, Respublikánt bez interessu, Sąmsiad bez náprzykrzenia, Chrześćiánin bez przysády, umieráiący bez boiáźni, głośna ná świát Polski pobożnym żyćiem i śmierćią Nowiná: *Ego nova annuntio.*

Hieron. ep. ad Demetr.

Pożegnánie przy dokończeniu pogrzebowego Kázánia, nie nowiná to; á ile pozegnánie was Páństwo moie, nie nowiná, wszák wam ieszcze ćiężkimi zálane łzámi, nie oschły zrzenice, przypomináiąc sobie, iáko nie dawno, przed skonániem blisko, Iáśnie Wielmożny Kásztelan, sam usty swoimi was żegnał, Boskiego wszystkim iedynie życząc błogosłáwieństwá. A ná coż ia ieszcze nie zágoioną mam otwieráć ránę? ná co żal serdeczny żarzyć, *& infandum renovare dolorem.* Więc żegnáć nie

będę: dosyć mi ná tym, żem iáko Stárożytną ogłośił NOWINĘ, ták wam ią teraz żáłosną (i dla tego ná częśći podźielona, żeby lżeysza byłá,) w sercách i pámięćiách złożę. Należysz pierwsza do ták smutney nowiny Iáśnie Wielmożna Mośćia Páni Kásztelánowa Szrzemska, ktoraś w żyćiu iego záwsze pierwsza byłá, wesołych i okropnych nowin uczestniczka. Zyliśćie z sobą Páństwo moie przez lat kilkánaśćie w ták śćisłym, w ták zgodnym, w ták serdecznym, i nigdy nie záchmurzonym áfekćie, iáko więc drudzy ledwie pierwszego dniá po ślubie z sobą żyć zwykli: *Concordes animam, spirastis in unam.* Więc nic nie wątpię, że raz wzniecone, i teraz po śmierći życzliwe nie wygásną pożáry, *Vestros non rumpet funus amores, & diri fax summa rogi.* Ia zaś z Mieyscá mego, gdy ośieroćiáłą dźielić poczynam Nowinę, tylkoć sławą Stáropolskiey poczćiwośći, głośno brzmiące Vcho Iásnie Wielmożna Mośćia Páni prezentuię, ábyć ie Bog poćiesznieyszymi ná długie látá nápełniał nowinámi; przypominąiąc złotą Hieronimá náukę: *Hoc orbitatis solatium esto, ut meminisse perseveres, lugere desinas.* Niechay tá osobliwa będźie śierotstwá poćiechá, ábyś płákáć, ále nie pomnieć poprzestáłá.

Wielmożnym Wielkiego Senátorá płći męskiey Potomkom, to iest, Wielmożnemu Iego Mośći Pánu KRYSZTOFOWI MIELZYNSKIEMV, Stárośćie Kcyńskiemu, Wielmożnemu Iego Mośći Pánu FRANCISZKOWI MIELZYNSKIEMV, Kásztelánicowi Szrzemskiemu; coż lepiey iáko Miecz Oyczysty dostáć się może; ktorych Synowskie, *doloris gladius* głęboko przeráźił wnętrznośći? O záiste miecz ten nie bez krzyżá; ieden w Mieczu, á tyśiąc krzyżow w sercu maćie Wielmożni Potomkowie po Rodźicá stráćie. Więc smutni ná kámięniu rysuyćie grobowym: Smierći się nie odżegna i krzyżem Mieczowym. Odemnie záś ná ulgę serdecznych żalow, to ná swoim Mośćiwe Páństwo rysuyćie Mieczu, co tám kiedyś Iuliusz Cesarz: *Post facta ad fastos*, ábyśćie godnymi czynámi, ktoreśćie iuż szczęśliwie zápoczęli, Polskie z Wielkich Imion swoich nápełnili Kroniki. Pole

Pole niebieskie Stárożytney NOWINY, rozumiem że się Wielmożnym Heroinom, zacnym i pobożnym Wielkiego Oycá Corom, to iest, Wielmożney Iey Mośći Páni LVDOWICE PONINSKIEY, Staróśćiny Kopánickiey, Wielmożnym Ich Mośćiom Pánnom FRANCISZCE, ELZBIECIE, ORSZVLI, i MARYANNIE MIELZYNSKIM, Kásztelánkom Szrzemskim, podobáć będźie, ná ktorym zá moią życzliwą ápprekácyą, niechay złote fortuny i pomyślnych sukcessow ná długie látá zbieráią żniwo. *Gravidus procumbat culmus aristis.*

Koláno przyklęknione, świątobliwemu należy Rodzeństwu, to iest, Iey Mośći Páni IADWIDZE ROSNOWEY, i Nayprzewielebnieyszey w Chrystusie Iey Mośći Pánnie KATARZYNIE MIELZYNSKIEY, Xięni Owińskiey, áby się świát cáły ták znácznym przy wysokim urodzeniu pobożnośći przypátrował i dźiwował śládom. *Vestigia pronus adoret.*

Ná ostátek, wszystkim Prześwietney krwi Kolligátom, niechay się świetna ktora iest w Chełmie; sámemu zás Iásnie Wielmożnemu Kásztelánowi nayswietnieysza ktora iest w niebie, dostánie Koroná. Day to dobrotliwy Boże. Amen.